

● NOWY JORK. — Senackie komisje spraw zagranicznych i spraw wojskowych w Waszyngtonie zatwierdziły rezolucję w sprawie polityki amerykańskiej na Bliskim Wschodzie (tzn. w sprawie doktryny Eisenhowera), ale wprowadzili do pierwotnego tekstu charakterystyczną zmianę. Projekt rządowy głosi, że Kongres upoważnia prezydenta do użycia amerykańskich sił zbrojnych na próbę zainteresowanych krajów „do celu odparcia wszelkiej jawnej agresji komunistycznej w tej strefie”. Komisje senackie wprowadziły do tekstu rezolucji zastrzeżenie, że tego rodzaju decyzja prezydenta powinna porostawać w zgodzie z zobowiązaniami traktatowymi i Stanów Zjednoczonych i z Kartą NZ.

ROZMOWY CHIŃSKO-AMERYKANSKIE ● GENEWA. — Odbyło się tu 14 bm. 85 spotkanie pomiędzy przedstawicielem USA ambasadorem Johnsonem i delegacją Chińskiej Republiki Ludowej ambasadorem Wang Ping-nanem. Przedmiotem wszystkich tych spotkań, które rozpoczęły się w sierpniu 1955 r. jest znalezienie rozwiązania problemów interesujących oba kraje.

REORGANIZACJA KABINETU INDONEZYJSKIEGO ● DZAKARTA. — 15 bm. prezydent Indonezji Sukarno spotkał się z delegacją pięciu indonezyjskich partii koalicyjnej rządowej. W czasie spotkania omówiono kwestie sprawy dotyczącej reorganizacji gabinetu indonezyjskiego.

Za kilka dni zbierze się Sejm

Czy kluby parlamentarne poszczególnych stronnictw rozpoczną pracę jeszcze przed sesją nowego Sejmu?

Sprawozdawca parlamentarny PAP informuje: Ostatnie dni przed otwarciem pierwszej sesji Sejmu są okresem bardzo ożywionej działalności kół politycznych. Działalność ta jest bezpośrednio związana z przygotowaniem obrad plenarnych Izby. Obrady Sejmu nie

mogą być przygotowane — tak jak przed innymi sesjami — przez prezydium Sejmu i Radę Seniorów, bowiem odbywa te organy nie istnieje jeszcze. Dlatego też porządek pierwszych posiedzeń — do chwili wyboru prezydium Sejmu i uchwalenia regulaminu sejmowego, ustalającego m. in. skład i zakres czynności Rady Seniorów — musi być uzgodniony pomiędzy poszczególnymi stronnictwami. Również propozycje co do obsady poszczególnych stanowisk — m. in. w prezydium Sejmu, czy w Radzie Państwa — będą zapewne omówione pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami. Ostatnie propozycje dla Izby w tej sprawie zostaną zapewne ustalone na posiedzeniu Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych, którego należy się spodziewać w najbliższych dniach.

Delegacja zw. zawodowych Jugosławii przybyła do Warszawy

Na zaproszenie CRZZ przybyła 14 bm. do Warszawy delegacja Centralnej Rady Konfederacji Związków Zawodowych Jugosławii z wiceprzewodniczącym Rady i przewodniczącym Rady Republikańskiej Konfederacji Zw. Zaw. Serbii — Dragi Stamenkovicem na czele. W skład delegacji wchodzi: członek Sekretariatu CRZZJ — Pepca Kardenj przewodniczący Rady Republikańskiej Zw. Zaw. Czarnogóry — Luka Vujovic, członek Biura CKZZJ i sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Spozycwów — Luka Yrklian oraz przewodniczący Rady Robotniczej Kopali Węgla w Kruka — Cvilo Jovanovic.

Kluby parlamentarne poszczególnych stronnictw nie zostały jeszcze wypracowane formalnie utworzone, jednakże jeszcze przed sesją odbędą się zebrania posłów — członków PZPR, ZSL i SD. Posłowie PZPR odbędą wspólne zebranie zapewne w najbliższą sobotę. Władze ZSL i SD zamierzają zwołać podobne posiedzenia w przeddzień sesji — 19 bm.

● NOWY JORK PAP. — W dniu 14 bm. Komisja Ogólna Zgromadzenia Ogólnego NZ uchwaliła rezolucję zalecającą przedłużenie obecnej sesji Zgromadzenia do dnia 23 bm. Sesja miała zakończyć się w piątek, 18 bm.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VII, Nr 40 (2350)

KIELCE, PIĄTEK, 15 LUTEGO 1957 R.

5.360 tys. zł otrzymała załoga FSC z tytułu funduszu zakładowego

Kwota ta zostanie rozdzielona na nagrody, pożyczki i inwestycje socjalne i kulturalne

Przed rozmowami ZSRR - Bułgaria

MOSKWA PAP. — W piątek 15 bm. przybyła do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego rządowa delegacja Bułgarii z przewodniczącym Rady Ministrów Irb Jugowem na czele.

Ministerstwo Przemysłu Maszynowego przyznało dla załogi Fabryki Samochodów Ciężarowych im. F. Dzierżyńskiego w Starachowicach fundusz zakładowy w wysokości 5.360 tys. zł. Kwota ta zostanie rozdzielona wśród pracowników FSC w postaci nagród, pożyczek na budownictwo indywidualne oraz przeznaczona na różnego rodzaju inwestycje z dziedziny socjalnej i kulturalno-oświatowej. Jednak nie mniej niż połowa funduszu zakładowego przeznaczona zostanie na rozwój budownictwa mieszkaniowego dla pracowników.

Załoga FSC otrzymała ponadto od Ministerstwa Przemysłu Maszynowego dodatkową kwotę 1.200 tys. zł na przykładowe budownictwo mieszkaniowe, z zagwarantowaniem pełnego pokrycia w materiałach budowlanych.

Z funduszu zakładowego FSC projektuje się m.in. rozpoczęcie w br. budowy ok. 50 domków jednorodzinnych oraz budowy nowego budynku kolonijnego w miejscowości Leba w woj. szczymskim. Budynek ten pomieściłby jednorazowo ok. 300 dzieci, a w przerwach kolonijnych wykorzystany byłby również na czas pracy.

Goście węgierscy odpoczywają w Kazimierzu



W „Domu Pracy Twórczej Architektów” w Kazimierzu n/Wiśla gości 47-osobowa grupa żon i dzieci architektów węgierskich, przybyła na zaproszenie SAR-u na 3-miesięczny wypoczynek. Na zdjęciu: Spacer po Kazimierzu...

Ponad 600 PGR-ów w całym kraju przeszło już na pełny rozrachunek

— Ponad 600 PGR-ów w tym kilkadziesiąt gospodarstw hodowlanych, przeszło już na pełny rozrachunek gospodarczy. We wszystkich pozostałych PGR-ach stopniowo wprowadza się rozrachunek częściowy.

W końcową fazę wchodzi już także prace nad ostatecznym ustaleniem cen na zboża i inne artykuły rolne, dostarczane przez PGR. W obecnej bowiem sytuacji państwowe gospodarstwa nie mogły być dochodowe, gdyż ceny na produkty rolne były zbyt niskie i tylko w nieznacznej części pokrywały koszty produkcji na

wet w tych PGR-ach, które pro wadziły prawidłową, racjonalną gospodarkę.

Proces kairski

PARYŻ PAP. 14 bm. odbyła się w Kairze pierwsza sesja Trybunału Wojskowego mająca rozpatrzyć sprawę 20 osób oskarżonych o działalność szpiegowską na rzecz wywiadu brytyjskiego. Na sesji obecni byli dziennikarze zagraniczni. Po 18 minutach narady przy drzwiach zamkniętych Trybunał, na wniosek obrocy, wyznaczył termin następnego rozprawy na 25 bm.

Nominacja nowego prokuratora w Kielcach

Rada Państwa na wniosek Prokuratora Generalnego PRL — mianowała mgr. Jana Łukaszcuka prokuratorem wojewódzkim w Kielcach. J. Łukaszcuk pełnił dotychczas obowiązki zastępcy prokuratora wojewódzkiego w Rzeszowie.

Trzej tajemniczy kłopoty z bródkami

Z sienkiewiczowskiej „W pustyni i w puszczy” zaczerpnął historię sfingowanego porwania... w rzeczywistości bał się fizyki

11 bm. posterunek MO w Chrzostowie, w pow. włoszczańskim został zastawiony historią porwania 14-letniego ucznia miejscowej szkoły podstawowej. Według jego opowiadania o godzinie 7 rano został uprowadzony sprzed domu w głąb lasu przez trzech nieznanymi mężczyzn z bródkami, którzy złożyli mu kłopot na usta i związały ręce linką z przewodów izolacyjnych. W pewnej chwili udało mu się jednak zmieścić czelność swoich przedświadczeń i uciec do wsi. Historia opowiedziana przez chłopca wywołała zrozumiałe poruszenie wśród

Plenum KC FPK

PARYŻ PAP. — W pierwszym dniu obrad plenum Francuskiej Partii Komunistycznej — 14 bm. referat na temat „Europejskie projekty a walka o niepodległość i pokój” wygłosił Waldeck - Rochet. Nad referatem toczyła się ożywiona dyskusja.

Rozpoczęły się orki wiosenne



Nie, to nie zdjecie z ubiegłego roku, a wykonane dwa dni temu we wsi Pawliczka, grom. Rzeszowski w powiecie starachowickim. Widzimy na nim Jana Niedziela, który korzystając z pięknej, słonecznej pogody rozpoczął orkię wiosenną. Nie jest to odosobniony wypadek. Jeszcze bowiem w ubiegłym tygodniu wielu chłopów tego powia-

tu przystąpiło do wiosennych prac w polu. Fot. — Zdz. Jonko

Ślub na odległość 15 tys. km przy pomocy telefonu międzykontynentalnego

RYM PAP. 27-letnia młodziarka wsi szczymskiej Sędziera, położonej w pobliżu. Młodym wzięło ślub w miejscowym kościele, z Giuseppe Jo Giudice oddalonym od swej narzeczonej w chwili ceremonii ślubnej o 15 tys. km. Giuseppe wyemigrował krótko czasu do Australii i przebywał obecnie w Sydney. Ślub odbył się przy pomocy telefonu międzykontynentalnego.

Do CSR, Chin, Wietnamu Turcji i innych krajów eksportujemy maszyny górnicze

Z Anglii, Francji i NRF będziemy importować

Rozbudowany w ostatnich latach przemysł maszyn górniczych nie tylko dostarcza urządzenia naszymu górnictwu, ale także eksportuje szereg typów maszyn i urządzeń do wielu krajów świata. Czechosłowacja, Chiny, Węgry, Albania, Bułgaria, Turcja, Jugosławia, Korea i Wietnam — to kraje, którym sprzedajemy 18 typów maszyn górniczych. Są to prawie wyłącznie maszyny i urządzenia dolowe do urabiania i transportu węgla, jak wrebarki, ładowarki, przenośniki grzeblowe i taśmowe, wiertarki, młotki pneumatyczne i elektryczne, kolowroty itp. a także helmy górnicze i lampy acetylenowe.

Prowadzi się obecnie prace akwizycyjne, mające na celu zdobyte jeszcze w br. dalszych odbiorców na maszyny górnicze w Indiach, Egipcie, Afryce Południowej i Australii.

W tych dniach powrócił do kraju delegacja Ministerstwa Górnictwa Węglowego, która prowadziła pertraktacje w sprawie zakupu dla Polski maszyn górniczych w Anglii, Francji i NRF.

Spośród oferowanych maszyn i urządzeń górniczych, najbardziej zainteresowały polskich fachowców w kombajny do wielo cyklowego wybierania ścian, wieloosobowe wiertarki do węgla i szereg innych. Duże zainteresowanie naszych fachowców wzbudziły również nowoczesne maszyny produkowane przez firmy zachodnio-niemieckie, zwłaszcza kombajny o napędzie hydraulicznym, obudowy hydrauliczne oraz transportery stalowe - członowe — najnowszy „krzyk” techniki podziemnego transportu węgla.

Fundacja Rockefellera przyjęła zaproszenie do wystania delegacji do Polski

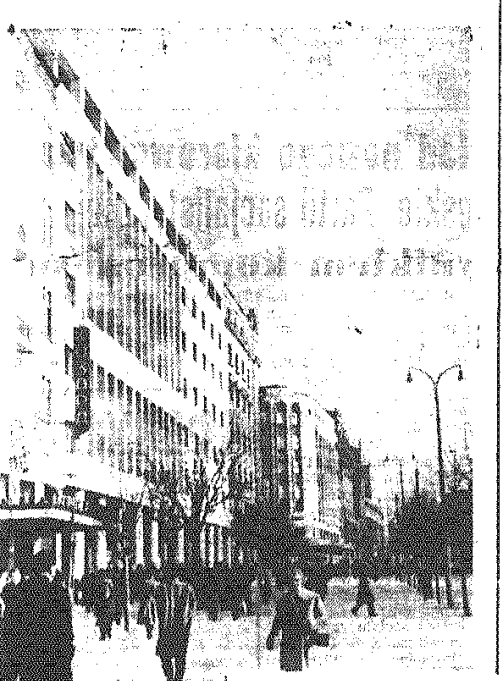
● NOWY JORK PAP. Fundacja Rockefellera podała do wiadomości, że przyjęła wystosowane do niej przez Ministerstwo Oświaty PRL zaproszenie do wystania do Polski ewej delegacji, która odwiedziłaby Polską Akademię Nauk i inne instytucje zajmujące się zagadnieniami medycznymi i rolnymi.

17 bm. opuścił Nowy Jork udając się do Polski dr Warren Weaver, wiceprezes Wydziału Nauk Przyrodniczych i Medycznych Fundacji. Towarzyszyć mu będzie John M. Montias — ekonomista specjalizujący się w sprawach Polski, który będzie jednocześnie tłumaczem.

Za rabunek grobowców hieny ementarne trafiły do więzienia

Czy jest ktoś, kto by twierdził, że z braku miejsca noclegowego należy spać na cmentarzu? A jednak... fakt taki zdarzył się za wszelką cenę udowodnić trzej przybyłe z Wrocławia: Bronisław Nowacki, Leon Dobek i Romuald Łukasiewicz, którzy stanęli przed Sądem Powiatowym w Opolu, odpowiadając za... rabunek grobowców. Jak wykazał bowiem zakończona wczoraj rozprawa sądowna, przybyłe ci nocą z 23 na 24 lipca ub. r. dopuścili się niegodziwej wprost profanacji zwłok, rozkopując ściegi grobowców w celach rabunkowych. Łupem przesiępow stały się kosztowności wartości około 9 tys. zł. Trzem hienom ementarnym Sąd wymierzył karę po 2 lata więzienia.

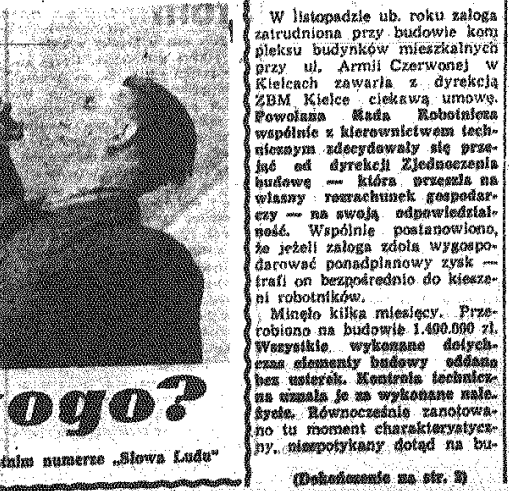
Belgrad — stolica bratniej Jugosławii



Pierwsza budowa na której n/o marmurą cegły

Inaczej się pracuje gdy zaoszczędzony grosz — bliżej kieszeni

Coś niecoś zaczyna się zmieniać w budownictwie. Oczywiście na lepsze. Przysłowi praktyka lat ubiegłych wykazała, że niestety, często „głęboko” i organizowanie okolicznościowych znowelizacji, do naprawy wydal-



Kto — kogo?

Odpowiedź znajdziemy w sobotnim numerze „Słowa Ludu”
(Dokończenie na str. 3)

- Przeszło milion sztuk opon
- Większy asortyment obuwia
- Materace, kajaki, łodzie
- Inne gumowe artykuły sportowe

PRZEMYSŁ GUMOWY W 1957 R.

Z danych udostępnionych przedstawicielowi oddziału łódzkiego PAP przez Centr. Zarz. Przemysłu Gumowego wynika, iż najpoważniejsze zadania w br. czekały przemysł gumowy w produkcji opon. W porównaniu z produkcją ub. roku fabryki od dostarczą o ok. 350 tys. sztuk opon samochodowych, motocyklowych i traktorowych więcej. Produkcja tych rodzajów opon łącznie przekroczy w br. milion sztuk.

Zasadnicza zmiana zachodzi w br. w produkcji obuwia gumowego. Przy utrzymaniu jej pod względem ilości na poziomie roku ubiegłego, fabryki zamierzają wytworzyć w br. wiele nowych rodzajów i fasonów obuwia gumowego czy testynowego w mniejszych niż dotychczas seriach. W produkcji tej wykorzystane zostaną nowe urządzenia spradowane z Włoch. Rewolucja mają być damskie pantofelki — czółenka z różnokolorowej gumy łączonej z popielatym, barwnym welurem.

Zupełnie nowym działem będzie masowa produkcja z tzw. lateksu, czyli mlecza kauczukowego. Dla uruchomienia tej produkcji warszawskie zakłady „Rygawa” otrzymują całkowite nowe wyposażenie maszynowe zakupione w NRF. W br. zakłady te wyprodukują pierwszych 100 ton miękkich, elastycznych, niezwykle przyjemnych i higienicznych materacy dla szpitali, siedzeń do aut, traktorów i motocykli itp. W końcu 5-latkich produkcja wyrobów z lateksu osiągnie wysokość 1200 ton rocznie.

Pomyślano także o przedstawieniu produkcji tzw. zakładów specjalnych, wytwarzających dotychczas wyłącznie wyroby dla wojska. W br. poważną część ich produkcji przeznaczona będzie na zaspokojenie rynku. Między innymi rozpoczęto produkcję pierwszych aeroludów i dwuosobowych nadmuchiwanych łodzi i kajaków, które po wypuszczeniu powietrza można zwinąć i przenosić w plecaku, nadmuchiwanych materacy campingowych oraz pleców do pływania i rekreacji z łączonymi bloną gumową palcami, a także wielu innych artykułów turystyczno-sportowych.

Oburzenie opinii publicznej w związku z nominacją Speldia

PARYŻ PAP. Mianowanie Hansa Speldia na stanowisko naczelnego dowódcy wojsk lądowych NATO w Europie środkowej nie przysparza oburzenia opinii publicznej. Jak donoszą z Oświaty, nominacja ta była ostatnio powodem interpeleacji w kanadyjskiej Izbie Gmin. Posel Hertridge, członek partii socjalistycznej, zwrócił się zapytaniem do ministra obrony Campneya, czy rząd kanadyjski zgodził się na nominację Speldia i czy znane mu są szczególne jego działalności na terenie Francji w czasie wojny. — Zapytaliśmy on, iż Speldia jako szefa hitlerowskiego sztabu generalnego w Paryżu sporządził w lutym 1942 roku raport, który służył wodzom arystokratycznym Żydów we Francji i przetransportowanie ich do obozów koncentracyjnych w Polsce, gdzie zginęli w piecach krematoriów.

Pierwsza budowa, na której nie marują ceny

Inaczej się pracuje gdy zaoszczędzony grosz — bliżej kieszeni (Dokończcie ze str. 1)

dowach — na placu zabrakło gruntu do wypełnienia strąku. A więc pierwsza budowa, na której nie marują ceny. W efekcie uzyskano już w pierwszym etapie budowy poważne oszczędności. Jedną z nich jest to, że robotnicy budowy rozdzielili między wszystkich pracowników 65 tys. zł. M. in. przyznano Janowi Stolarczykowi 1884 zł, Edwardowi Jarczykowi — 1943 zł, Stanisławowi Mrozowi — 980 zł.

Z PRAC Rady Ministrów

Spśród decyzji powziętych ostatnio przez Radę Ministrów wymienić należy przede wszystkim uchwałę, która rozlega zasady wynagradzania robotników, obowiązujące w zakładach kluczowych przemysłu chemicznego — na mniejsze przedsiębiorstwa przemysłu chemicznego, nadzorowane przez Ministerstwo Przemysłu Drobniego i Rzemiosła oraz Ministerstwo Przemysłu Lekkiego. Dokonana na tej podstawie regulacja plac pracowników wymienionych zakładów pochłonie w br. sumę ponad 10.600 tys. zł i ma na celu wyrównanie dysproporcji, jakie istniały dotychczas na tych samych stanowiskach robotniczych w zakładach kluczowych i zakładach terenowych. Rada Ministrów uchwaliła również organizację wewnętrz-

Marszałek — senior dr B. Drobner o zbliżającej się sesji Sejmu

Dr Bolesław Drobner, którego Rada Państwa postanowiła poruczyć przewodnictwo na pierwszym posiedzeniu Sejmu do chwili wyboru marszałka Sejmu, zapisał przez przedstawiciela PAP jak przyjął tę decyzję, oświadczając: — Niczyście — jestem najstarszym posłem, ale... bynajmniej nie mam zamiaru dać się zdyktować w pracy młodszym posłom. Do pilnych zadań, jakie staną przed Sejmem, dr Drobner zalicza uchwalenie budżetu i planu gospodarczego na rok 1957 oraz zatwierdzenie dekretów i przystąpienie do prac nad planami gospodarczymi na następną lata.

Rozmowa ambasadora PRL z prezydentem Egiptu

KAIR PAP. Ambasador PRL w Kairze A. Krawczyk spotkał wczoraj prezydenta Egiptu Gamala Abd. Nasserowa. Tematem rozmowy był szereg ogólnych problemów, a wśród nich sprawa współpracy gospodarczej.

W. Brytania zamierza znieść obowiązek służby wojskowej

LONDYN PAP. — W Brytanii — oświadczył brytyjski minister obrony Sandys przemawiając w Izbie Gmin — zamierza, gdy tylko to będzie praktycznie możliwe, znieść obowiązkową służbę wojskową ze względu na konieczność przeprowadzenia oszczędności w wydatkach na cele obrony. Sandys dodał, że bez zredukowania stanu liczebnego armii nie będzie można przeprowadzić najważniejszych oszczędności finansowych.

Anglia modyfikuje swe zobowiązania wobec NATO i UZ-E

LONDYN PAP. Rzecznik Foreign Office oświadczył 14 bm., że „Anglia przedstawia radom NATO i Unii Zachodniej — Europejskiej pewne propozycje dotyczące organizacji wojsk brytyjskich w przyszłości”. W związku z tym agencje zachodnie podają, iż rząd brytyjski zamierza przeprowadzić istotne zmiany w stanie liczebnym wojsk stacjonujących w Europie oraz w sile ognia, jaką jednostki te rozporządzają. Anglia powołują się przy tym na artykuł 6 protokołu wykonawczego układu paryskiego z 1951 roku, zezwalający W. Brytanii na rewizję swych zobowiązań w Europie w wypadku poważnych trudności finansowych lub nieprzewidzianych posunięć na terytoriach zamorskich. (Agencja France Presse przypomina, że w Niemczech zach. kwaterunek obecnie około 4 dywizji brytyjskich, w tym dwie pancerny oraz jednostka lotnictwa taktycznego, razem ponad 80 tys. żołnierzy).

Żukow w Burmie

DELHI PAP. — Marszałek Żukow w czasie swego podróży po Burmie odwiedził państwo autonomiczne Taungji. Głowa państwa Sao Kun Czo będący jednocześnie pierwszym zastępcą premiera i ministrem spraw zagranicznych Burmy wydał przyjęcie na cześć marszałka Żukowa.

W Komisji Politycznej ONZ Rezolucja krajów Azji i Afryki w sprawie Algeru — odrzucona

NOWY JORK PAP. Po wzniesieniu obrad i przemówieniach dalszych delegatów Komisja Polityczna ONZ przystąpiła do głosowania nad rezolucjami w sprawie Algeru. Nad rezolucją 18 państw azjatycko-afrykańskich głosowano paragraf po paragrafie, a ponieważ dwa główne punkty tej rezolucji nie otrzymały większości głosów, przewodniczący Komisji uznał całą rezolucję za odrzuconą. Jedyny punkt rezolucji, który uzyskał 39 głosów przeciwko 28, przy 7 wstrzymujących się głosach, iż Zgromadzenie Ogólne NZ stwierdza, że napięta sytuacja w Algerze zakłóca harmonię między narodami. Punkt rezolucji żądający, by Francja uznała prawo narodu algerijskiego do samostanowienia, odrzucono 34 głosami przeciwko 33, przy 10 wstrzymujących się od głosu. Następnym punktem rezolucji, wzywającym Francję, by rozpoczęła rokowania z narodem algerijskim w celu położenia kresu dalszemu wojennemu i pokojowego rozwiązaniu tego problemu w myśli zasad Kartki NZ, odrzucono również 34 głosami przeciwko 33 przy 9 wstrzymujących się od głosu.

Państwo prywatna spółka budowlana w Poznaniu

Z inicjatywą założenia państwowej prywatnej spółki budowy przedsięwzięcia produkcyjnych wytwórni dla Prezydium Woj. RN w Poznaniu grupa osób, w której skład wchodzi m. in. pociągacz handlowy, ekonomista i mechanik. Według przedstawiennych projektów organizacyjnej, spółka opierać się ma na kapitałach Wojewódzkiej Rady Narodowej i sędziach wpłaconych przez osoby prywatne. Zamierzeniem spółki jest uruchomienie przedsiębiorstwa, które zajmie się przede wszystkim produkcją materiałów budowlanych, elementów prefabrykowanych, budową domków jednorodzinnych, wykonywaniem różnego rodzaju usług remontowo-budowlanych. Kapitał zakładowy spółki wynosi ok. 800 tys. zł. W tym 80 proc. w składzie Woj. RN. Dochód przedsiębiorstwa rozdzielany będzie w stosunku do posiadanych wkładów.

Skład nowego kierownictwa Włoskiej Partii socjalistycznej wynikiem kompromisu

RZYM PAP. Z Wenecji donoszą, że kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej ukonstytuowało się w następującym składzie: NENNI i JEGO ZWOLENNICY na XXXII Zjeździe — Mazzali, Santi, Foa, Pieraccini, Mancini, Lombardi, de Martino, Venturini, de Pascalis, BASSO ORAZ JEGO GRUPA — Anna Matera, Paolucci, Negri, UGRU POWANIE TZW. MORANDYSTÓW — Valerio, Gatto, Lami, Corallo, Vecchiotti, Bertoldi. Jako działacz związkowy wszedł do kierownictwa Lizzardi. Sekretarzem generalnym jest nadal Nenni. Do sekretariatu partii weszli Basso, Martino, Mazzali i Vecchiotti. W kołach socjalistycznych panuje przekonanie, że skład nowego kierownictwa WIPS jest wynikiem kompromisu. Odeszli z kierownictwa przedstawiciele grupy Pertiniego (lewicy partyjnej) skompromowane jest opuszczeniem sekretariatu przez reprezentantów prawicy Lombardiego i Mazzaliego oraz przez wejście w skład kierownictwa grupy młodych — Valerio, Gatto oraz Lamiego — które to posunięcie poparte zostało przez samego Pertiniego.

Zuchwali złodzieje metale szlachetne sprzedawali jako złom

Organa MO w Legnicy powołują się na sprawę, w której złodzieje metali szlachetnych sprzedawali je jako złom. Złodzieje byli tak zuchwali, że określano były srebra i miedź wywołani samochodami w białej dacie, a następnie sprzedawali je m. in. w punktach skupia.

Jordania wypowiedziała układ z Anglią

MOSKWA PAP. — Korespondent agencji TASS donosi z Ammanu, iż opublikowano tam wspólny komunikat Anglii i Jordani w sprawie unieważnienia układu o sojuszu zawartym między obu krajami w marcu 1948 roku. Układ zostanie anulowany najdalej do 1 kwietnia br. Wygaśnięcie układu pociąga za sobą wycofanie znajdujących się w Jordani oddziałów brytyjskich, które ma zostać zakończone w ciągu 6 miesięcy licząc od daty anulowania układu.

Rozmowy francusko-tunezyjskie

PARYŻ PAP. — Sekretarz stanu we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Maurice Faure udał się 14 bm. do Tunisu, gdzie przeprowadzi rozmowy z premierem Bourguibą. Zdaniem agencji Reuters, spotkanie to „jest dalszym krokiem na drodze do stopniowego przywrócenia przyjaznych stosunków między obu krajami”.

Powstaną szkoły przysposobienia rolniczego

Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie organizacji szkół przysposobienia rolniczego, które staną się podstawą masowego kształcenia rolniczego i dokształcania ogólnego młodzieży pracującej w rolnictwie. Zadaniem tych szkół ma być upowszechnienie wśród młodzieży wiejskiej wiedzy rolniczej.

ODPRYSKI

Dziwna rzecz — patriotyzm. Pracownicy szlachecki „Filarów” artykuł oświadczył, że protesty w sprawie francuskiej składowej przetransportowania ludzkości, którzy zajmowali lub zajmują kierownictwo stanowiska w pakiecie północnoatlantyckim: „To były żołnierzy huu, huu, go home, Ridgway — zaraz! To były nieprzyjaciele! przez ze Speldiem — oprawca! Jeśli się nad tym zastanowić, jedynie radziecki naczelny dowódca zostałby przyjęty i uznany przez tych durnych patriotów”. A może owi „dumni patrioti” chcieli by prosić, aby wojska francuskie wykonywały rozkazy Francuzów?

Europa — na co ci przyszedł?

Celionicy przywódcy religijni stwierdzili, że Europejczycy pragną szeroko czepać za brzoła mądrości wschodniej. Powszechność im zatem wyszła misja historyczna do Europy, której nieśmiały światło na Wschodzie. Sekretarz celionicki ligi buddyjskiej oświadczył w związku z tym: „W czasie długiego czasu Europa wyszła do nas misjonarzy. Obecnie naszedł czas, abyśmy się odwzajemnili”. Jak to się dzisiaj przedstawia?

Kieci, kieci — chodź do związku!

Zwierzęta, występujące w amerykańskich muzeach i teatrach oraz posługujące do zdjęć, utworzyły ostatnio swój związek zawodowy. Związek ten domaga się dla swoich członków nie tylko zarobków w wysokości od 80 do 160 dolarów tygodniowo i obrotu liczą godzin pracy, ale ustanowienia funduszu emerytalnego. Według obowiązujących przepisów np. pies ma prawo do emerytury w wieku 16 lat, a kot w wieku lat 9. Podjęte zostały kroki dla zapewnienia członkom związku stałych ulupów oraz zabezpieczenia na wypadek choroby. Nie mów się, jak dotąd, nie o tym, co będzie w wypadku strajku. Czy nie zostanie on uznany za brydło obywateli się rzędu Stanów Zjednoczonych? MAT.

„Za taką „pomoc” — polski ukłón

Pytają ludzie, dlaczego tak opieszale zalewają się sprawą polskiej pożyczki za oceanem? Pytają co i kto nam w tym przeszkadza? Jeśli chodzi o pytanie pierwsze — odpowiedź jest dość prosta. Po pierwsze, pożyczka międzynarodowa to nie kalkuletyzyczny nawet kredyt w NBP. Zresztą sprawa ta jest na najniższym poziomie, o czym świadczą chociażby mający nastąpić w najbliższych dniach wyjazd polskiej delegacji handlowej do USA. A pytanie drugie? Ha... Kto nam przeszkadzał? Trudno się nawet odpowiedzieć. Czynniki to bowiem w sposób dość wyraźny nasł roducy za oceanem. I co dziwne — robia to wszystko nie by z myślą o Polsce, o „biednym, uciakanym narodzie”, łamiąc ręce nad naszą „niegodą”.

Nasł roducy zza oceanu są za udzieleniem pomocy, zakładając — chociaż nie mają ku temu żadnego prawa — klauzule, na które nie tylko nasz rząd, ale olbrzymia większość narodu nie może się zgodzić. Albo sprawa wyborów. Jeszcze nie oświadczyliśmy po przedwyborczych dyskusjach, jeszcze nie zapowiedzieliśmy wrażeń 20 stycznia, kiedy to naraz żąda się „wolnych wyborów”. I znowu pytanie do szanownych przywódców Polonii Amerykańskiej, czy zdają sobie sprawę, jakie były nasze wybory? Tak. One były w o l n e i w nich naród wybrał swój system rządu, wybrał swoje władze.

„Naród polski uzyska możliwość wyrażenia w wolnych wyborach systemu rządu i administracji”. „Naród polski ujawni klauzulę wszystkich tajnych międzynarodowych układów handlowych, a w przyszłości będzie mógł swobodnie zawierać układy handlowe, oparte na zasadach państwowych na rynkach światowych.”

„Naród polski uzyska możliwość wyrażenia w wolnych wyborach systemu rządu i administracji”. „Naród polski ujawni klauzulę wszystkich tajnych międzynarodowych układów handlowych, a w przyszłości będzie mógł swobodnie zawierać układy handlowe, oparte na zasadach państwowych na rynkach światowych.”

A oto kilka faktów: Londyński „Dziennik Polski” opublikował przed kilku dniami artykuł pt. „Pomoc dla narodu — żadnych stosunków z komunistami — wstawanie do dalszej walki z pełną niepodległością”. Autor opisuje zebrane Polonii Amerykańskiej. A o to o czym mówiono na Kongresie: (cytuje za sprawozdawcą „Dziennika Polskiego”): „Naczelne władze Kongresu odbyły dwudniową sesję w Waszyngtonie w związku z obecną sytuacją w Polsce i powoła-

ty szereg uchwał stwierdzających m. in. konieczność pomocy gospodarczej dla Polski, wycofania wojsk radzieckich z Polski, uznanie granicy na Odrze i Nysie (dzięki im za to). Uchwały stwierdzały, że zmiany, jakie zostały w Polsce nie są wyrazem całkowitej suwerenności i demokracji państwowej”. Ponadto obecny na Kongresie jeden z senatorów, Douglas, zapowiedział w swym przemówieniu, że słoży w Senacie rezolucję domagającą się rozpisania w Polsce wolnych wyborów i wycofania wojsk radzieckich z Polski.

Co za troska, co za uprzedzający dowód pamięci o swych „biednych braciach”. Ostatecznie można im to wybaczyć. Przyszydzienie jest drugą naturą, jak mówią uczeni w księgach. Pozostaje jednak pytanie, w czym interesie leży utrudnianie nam uzyskania pożyczki bez żadnych warunków natury politycznej, a o takich jak dotąd, rząd Stanów Zjednoczonych nie nie mówił. Ach... Mamy tych przywódców, mamy tych, którym zależy na tym, byśmy pożyczki nie dostali. Proszę — oto jeden z „duchowych” przywódców wielkiej emigracji. Pan prezes Stanisław Mikolajczyk także uznał za stosowne na temat pożyczki wtrącić swo-

je „trzy grosze”. Oto na łamach „New York Times” opublikował list, w którym nie wiadomo do kogo, w czym intencji i z jakiej racji proponuje przydzielenie pożyczki na następujących warunkach: (cytuje): „Naród polski uzyska możliwość wyrażenia w wolnych wyborach systemu rządu i administracji”. „Naród polski ujawni klauzulę wszystkich tajnych międzynarodowych układów handlowych, a w przyszłości będzie mógł swobodnie zawierać układy handlowe, oparte na zasadach państwowych na rynkach światowych.”

Wyprowadza się u nas także w coraz szerszym zakresie jawność życia państwowego. Ale chyba, panie Mikolajczyku, nie pójdziemy na to, by wysłać do wszystkich państw, członków i niezadowolonych ONZ, kopii naszych układów handlowych.

Dość ironii. Sprawa nie jest wesoła, raczej wręcz odwrotnie. Mamy bowiem obraz, mamy świadectwo, jak kocha nas część naszych rodaków na emigracji. Jesteśmy od nich biedniejsi. Na pewno. Ale mamy własną ojczyznę i możliwość decydowania o jej losach, czego zaprzeczają nam panowie zza oceanu, mamy własną narodową dumę, której „tro skłiwki opiekunowie” wyzbili się za dolary.

Jestemy państwem suwerennym, wolnym, jesteśmy narodem, który w wolnych wyborach wybrał swój rząd. I chcemy, aby rząd Stanów Zjednoczonych traktował nas jako równego, może nie pod względem militarnym, czy ekonomicznym, ale pod względem państwowym i politycznym. I o warunkach politycznych nie powinno być mowy. A za „pomoc” w wydaniu władz Kongresu Polonii Amerykańskiej i pana Mikolajczyka serdecznie dziękujemy. Z propozycji naprawdę nie skorzystamy, a za pamięć polski ukłón czepka do ziemi. Zebrał W. Grab.

Z miejsca otwieram parasol, by uchronić się od deszczu. Nie z ostrożności, nie na wszelki wypadek, lecz dlatego, że ciosy masy nieuchronnie spaść. Taką już jest ta sprawa wolności sumienia, sprawa religii i ateizmu, że zwłaszcza w naszej, zarówno w dawnej, jak i w konkretnej, historyczno-społecznej sytuacji — dzisiaj — wywołuje spory nie zwyczajne i nie do prostu gorące, lecz zażarte i zacietrzewione. Również wśród członków partii.

Wkrótce po wprowadzeniu do szkół nauki religii, jako przedmiotu nadobowiązkowego, pewien towarzysz oświadczył: „Nigdy w życiu nie podam ręki Biełkowskemu; zaprzepaścił nasze osiągnięcia — świecka szkoła”.

Powiedzieliśmy sobie, że nie chodzi tu o jakieś wybranie, że wszelką cenę kierownictwa partii od zarzutu, że poszło na kompromis. Kompromisy znane są w historii proletariackiej rewolucji, dyktuje je praktyka i pozwala na nie teoria. Nie jesteśmy przecież partią Don-Kichotów. Nie idzie tu o akademicki spór; był czy nie był kompromis. Wydaje się, że idzie o coś więcej, że od prawdziwej oceny faktu układania na nowych podstawach stosunków między partią a katolikami, jak również faktu wprowadzenia nauki religii do szkół jako przedmiotu nadobowiązkowego zależą losy naszego państwa, a więc i losy każdego z nas, komunistów, „odfajkowana” — a przecież było to branie pięknych marzeń za rzeczywistość. W rzeczywistości zaś za sztywnością ateizmu już wówczas to, co dziś wywołuje u nas łaskę niepokojów. A więc dzieci zupełnie jak dziś walczyły między sobą: „jest Bóg czy nie ma Boga”. Dzieci z domów religijnych udawali wobec czynników szkolnych — odciających, że są niewierzący; dzieci ze środowisk niewierzących musieli się jakoś przemyśleć, gdzie większość była wierząca. Znam dziecko, które otrzymało bardzo staranne i skuteczną wychowanie ateistyczne, ale które na kolonii kłótało tak jak inne dzieci (kierownictwo kolonii nie inspirowało mo dliwym), gdyż, jak mówiło, „ja się i tak w duchu nie modlę, udaję, bo chcę mieć spokój”.

Znam dziecko ze środowiska religijnego, które na kolonii musiało zaniechać odmawiania modlitwy, „bo się za mnie nie bójają”, a wychowawca (człowiek światły i mądry, ale zorientowany w sytuacji i był północny) twierdził, że dziecko miało kompletnie zepuste wakacje.

Wszystko to, plus cały kompleks znanych powszechnie czynników regulujących lub usiłujących regulować w sposób mechaniczny sprawę wiarę lub niewiarę, przodki sytuacji, w której sprawa religii również w szkole stała się zapalnym punktem.

tem, poplątanym węzłem spraw drażliwych, a które w istocie wcale drażliwym być nie powinny.

Widomo, że sytuacja nauczyciela, a zwłaszcza nauczyciela wiejskiego była szczególna. Pamiętamy, że w ciągu wielu lat prowadziliśmy politykę, której, jak mawiają Rosjanie, „bez pół litra nie rozumiesz”. Z jednej strony, delikatnie mówiąc, nagonka na duchownych, z drugiej — zupełny brak propagandy ateistycznej. Ze sobą nie drażnieli. Rozwiązano towa-

Cofnięcie — czy żal za utraconym złudzeniem?

ryzost, których zadaniem było propagowanie ateizmu, wynikało najwidoczniej z nadziei, że socjalistyczne stosunki produkcyjne i w ogóle ludowe państwo automatycznie zależą tę „wyznawczą” kategorię świadomości.

A w partii? Powiedzieliśmy sobie — brak było przekonania, natomiast nie brakowało rozróżnień wokół spraw wiary. Szkolenie partyjne łącznie ze szkołami partyjnymi słabo uzbierały działy polityczne, operując odpowiednimi argumentami w zmiennej mierze uwzględniającymi sytuację ak-

Ponad 9 mln zł z Kielecczyny na SFOS

Na budowę Warszawy zebrało w ciągu ub. roku w Kielecczynie 9 224 148 zł. Tylko w takich miastach jak Kielec, Radom, Ostrowiec, Skarżysko i Starachowice zebrano 5 447 760 zł. Reszta pochodzi od mieszkańców innych miast, a także ludności wiejskiej.

Największą ofiarnością wykazali się jak zwykle robotnicy i inteligencja pracująca. Wpłaty ich na SFOS wynosiły aż 73 proc. ogólnej sumy, rolników — 10 proc., młodzieży szkolnej — 5 proc., sektora prywatnego (rzemiosło i handel) 17 proc., z improp. wpłynęło tylko około 3 proc.

Województwo kieleckie znajduje się w okresie ostatnich pięciu lat w czółowiece produkcji w ofiarności na rzecz budowy Warszawy okregowej, w roku 1958 dało się poważnie zdystansować przez inne województwa. Na osłabienie wpłynęło niewątpliwie wpłynęły decyzje pracowników dwóch dużych zakładów — w Pionkach i Kopalinie „Staloc”. Pracownicy ich wbrew powziętym kiedyś uchwałom postanowili wstrzymać się od świadczeń na budowę Warszawy.

Akcja SFOS uległa ostatnio zasadniczym zmianom. Począwszy od roku bieżącego zebrane na SFOS fundusze dzielone będą równomiernie, a mianowicie w 50 proc. na inwestycje w Warszawie, a w 50 proc. na inwestycje w całym kraju. System taki przyczyni się do zaspokojenia, w większym jeszcze niż dotychczas stopniu, potrzeb kulturalnych naszego województwa, stanowiąc dalszy bodziec do ofiarności całego społeczeństwa.

tuśną. Tak więc, nauczyciel, a zwłaszcza nauczyciel wiejski był w gruncie rzeczy jedną osobą działającą na tym froncie. Jeśli nie bezpośrednio jako agitator laickości, to jako reprezentant szkoły, której świeckość chłop uważał za rzecz sobie narzuconą. Jak dalece zaniebany był w samej partii ten odcinek ideologicznej walki, niech służy fakt, który miał miejsce w woj. bydgoskim. O pół chłopów w jednej gromadzie wystąpił z wnioskiem do PRN o usunięcie kierownika gro-

madzkiej szkoły za to, że „zabrał ich dzieciom religię” (oczywiście, wszystkie nauczyciela). Obecny na sesji nauczyciel zachował się godnie, wyjaśnił uczciwie swoje stanowisko, deklarując się publicznie (mimo nagonki, która trwała również na samej sesji) jako ateista. Nie wiem czy nauczyciel ten był członkiem partii, ale wiem, że obecni na sesji I i II sekretarz Komitetu Powiatowego nie uważali wcale za stosowne zabrać głosu w tej sprawie. A więc, gdy odpadał autorzytet zadekretowanej świeckości, członkowie Instancji partyjnej nie mieli już nic do powiedzenia.

A więc czy cofnięcie? Nie myślę się chyba twierdząc, że o świeckości szkoły decyduje laickość nauczyciela, a więc, prymitywny socjologizm, uznawanie „prawdy” w zależności od potrzeb bieżącej polityki nie mając nic wspólnego z nauką. Ze z laickością nauki: nie wszystko u nas było w porządku, nie trzeba już dziś niczego przekonywać. Nam, ateistom, nie idzie przecież o to, by jedną religię zastępować inną, co prawda świecką. Nam nie idzie o wskrzeszenie jakiejś zasady „cuius regio, eius religio”. My chcemy zwycięstwa materialistycznego poglądu na świat. Ale nade wszystko chcemy zbudować ustrój, w którym dobrze będzie się żyło ludzom pracy.

„Ale „dobrze” zawsze obejmowało musi oprócz warunków materialnych także warunki dobre go samopoczucia człowieka. Nasz naród słusznie chwilił się tradycjami walki najwiśniętějších myślowo o ateizm i świecką szkołę. Ale nasz naród od wieków jest narodem w pową- nej większości katolickim. I nie fakt wprowadzenia religii, jako przedmiotu nadobowiązkowego sączą na naszym aktualnym socjalistycznym bilansie. To prawda, że kościół i religia nieraz były wykorzystywane przeciwko klasie robotniczej i jej wyzwoleńczej walce. Ale czy tak już zawsze musi być?

Wydaje się, że zamierzamy się z powodu „konieczności” cofnąć się z pozycji zdobytych rewolucyjnych” upodabniamy się do dziecka płaczącego nad bań-

ką mydlaną, która przysła. Czy to nie żal za utraconym złudzeniem, że jeszcze jednym zdezonizowanym mitem? Nie ludźmy się, nasza szkoła była świecka, ale w minimalnym stopniu krzewiła świeckość. Bo szkoła nie może być izolowana od pozaszkolnej rzeczywistości.

Wysuwa się często argument: jakże to, w kapitalistycznej Anglii i Francji mogli sobie pozwolić na zupełną świeckość szkoły, a w państwie, gdzie w państwie budującym socjalizm mamy się cofać? To zdrada marksizmu.

Zarzut zdrady marksizmu jest wązki i powiedziemy sobie — tradycyjny. Różni różni w historii ruchu robotniczego zdradzali marksizm. Ale myślę, że największym grzechem (by nie szafować straszonym słowem „zdrada”) wobec marksizmu jest niełobienie się z rzeczywistością, a materialnymi faktami. Największym, bo najbardziej brzemiennym w skutki grzechem jest również wulgaryzowanie mechanizm tworzenia się socjalistycznej świadomości.

Nie wdając się w szczegóły tego skomplikowanego problemu, podkreślimy tylko fakt: w skali masowej narody krajów o wysokim stopniu uprzemysłowienia i wyższym stopniu cywilizacji mniej są przywiązane do religii, a więc podatniejsze na ateizm.

Przy okazji zwrócić tu uwagę, że przykład Anglii i Francji przypomina, iż postulat świeckiej szkoły wcale nie jest postulatem socjalistycznym, że w sprzyjających warunkach materialnych i historycznych może go zrealizować burżuazja wcześniej niż rządząca klasa robotnicza. Taki już jest los socjalizmu budowanego w kraju zocowanym jak nasz. Sytuacja dyktuje nieraz problemy i rozwiązania, które nie ślily się filozofom... nawet marksistowskim.

„Ale powróćmy z Anglii, Francji i obszarów filozofii na teren polskiej szkoły Anno Domini 1937. Jaka jest dziś sytuacja?”

Jest nieco lepsza niż w pierwszych dniach po ogłoszeniu dekretu o nauczaniu religii na terenie szkoły, ale wciąż jeszcze zła. Czytaliśmy niedawno „Kierunkach” artykuł p. J. Kurzyńskiego. Zgadza się ze stanowiskiem p. Kurzyńskiego w wielu (choć nie wszystkich) poruszonej przez sprawach. Nie mogę natomiast pogodzić się ze spojrzeniem, z jakim ocenia się aktualną sytuację w szkołach. Mówienie z taką niesfobliwością o orgach napaści na nauczycieli - ateistów, o rozpamiętaniu dyskryminacji i szowinizmu religijnego, a również nierozumowanie jest co najmniej przyziemnym osu na rzeczywistość. Sytuacja wciąż jeszcze wymaga bicia na alarm również i może w tej sytuacji przede wszystkim, ze strony środowisk i prasy katolickiej. Oczywiście, jeśli w co nie wątpię, hasło walki o świeżostem na tolerancję przyjmują uczeni i... na serio.

Dla nas — komunistów — walka o tolerancję nie może być jakimś przygodnym hasłem. Tolerancja — to pierwszy wstępny warunek kultury politycznej, demokratyzmu, a również skutecznej walki o ateizm. Z tego też m. in. względu wypowiadam się

— jest to, oczywiście, sprawa dyskusyjna — przeciwko organizowaniu oddzielnych szkół dla dzieci rodziców niewierzących, przeciwko tworzeniu jakichkolwiek szkół wyodrębniających się społecznie od jakiegokolwiek grupe dzieci, przeciwko wynoszeniu na ulicę („międzyszkolną”) tego, co musi znaleźć rozwiązanie w naturalnym procesie w szkole. Procesie rodzenia się umiejętności współpracy na jednej ławie, wierzących i niewierzących jak długo iacy istnieją. Tolerancja — to pierwszy i nieodzowny etap walki o ateizm rzeczywisty. Przeskakiwać tego etapu nie wolno, i dlatego nie zgadzam się z oceną „cofnięcie”.

Czy sytuacja walczącej ateistów jest łatwa? Trudno powiedzieć, co by było, gdyby... Co by było, gdyby dekretując przed laty świecką szkołę nie popełnialiśmy później kardynalnych błędów. Dziś sytuacja nasza jest trudna chociażby m. in. z tej proscutkiej przyczyny, że kara boską, klątwą itp. grozi nie wolno. Zdać Milicja, UB i w ogóle ziemskimi sankcjami — w sprawie wyznania — nie, i dobrze, że nie wolno!

A parasol — dla obrony — na wszelki wypadek otwieram.

Do Redaktora Naczelnego „SŁOWA LUDU”

Szanowny Panie Redaktorze. W interesującym artykule p. B. Zapala zamieszczonym w Nr 34 poczynnego pisma redakcyjnego przez Pana jest wzmianka, która — jak mniemam — dotyczy reportażu zamieszczonego przeze mnie w Nr 3 „Życia Literackiego”.

P. B. Zapala cytuję rzekomo moją wypowiedź, która nigdy nie miała miejsca. Przytę, że autor artykułu „Czy trzeba być w wielkie dzwony” nie zwrętył kował i a l s z y w e j informację bezpośrednio w zainteresowanym środowisku.

Oświadczam kategorycznie, że nie zamierzałem i nie zamierzam prostować nie z tego, co napisałem w „Życiu Literackim”. Artykuł mój był oparty na faktach podawanych kilkakrotnie przez chłopów na publicznych zebraniach gromadzkich.

Fragną przy tej sposobności podkreślić, iż byłymy i jesteśmy — ja i moi koledzy — członkowie ZNP — bezpośrednio zainteresowani w rozwoju spółdzielni rolniczej.

Zechce Pan, Panie Redaktorze przyjąć zapewnienia mego szacunku.

W. Babistka
Rożnica, dn. 10 Lutego 1957 r.

każdy dzień po VIII Plenum przynosił nam zmiany. Codziennie zmieniali się formy i treści naszego życia gospodarczego i społecznego. Omówienie tych zmian w pracy rad narodowych Kielecczyny była poświęcona przedziałkowa narada przedwojennych przedwojennych powiatowych i miejskich rad narodowych odbyła z udziałem i sekr. KW PZPR tow. Wachowicza i wiceim. rolnictwa tow. Gucwy. W referacie, który wygłosił przew. Prez. WRN tow. Bąk-Dzierżyński, omówiono został postępek demokratyzacji rad oraz ich praca w dziedzinie rolnictwa, handlu, rzemiosła, przemysłu terenowego, zatrudnienia, szkolnictwa itd.

W ostatnim okresie — jak stwierdzał tow. Bąk — odwołano z GRN ponad 211 radnych, oraz 13 członków prez. PRN. Odbiorcy większość dokonanych zmian była słuszna, jednak w niektórych miejscowościach wzięły góły elementy warcholaki, były nieuzasadnione odwołania cich rad np. w Małeżowej w Starym Solcu. Przew. Prez. WRN ostro potępił wkradające się niedbłość w pracy rad narodowych nastroje tymczasowości. Czy może np. dobrze być prowadzona praca w Chmielniku, gdy przewodniczący Prezydium PRN już z góry wylicza sobie ile otrzyma odprawy gdy go zwolnią. Trzeba zaznaczyć, że wbrew straszącemu wywołaniu do rad nie nastąpiła w najbliższych miesiącach, a także redukcja administracji tylko w małym stopniu

— jest to, oczywiście, sprawa dyskusyjna — przeciwko organizowaniu oddzielnych szkół dla dzieci rodziców niewierzących, przeciwko tworzeniu jakichkolwiek szkół wyodrębniających się społecznie od jakiegokolwiek grupe dzieci, przeciwko wynoszeniu na ulicę („międzyszkolną”) tego, co musi znaleźć rozwiązanie w naturalnym procesie w szkole. Procesie rodzenia się umiejętności współpracy na jednej ławie, wierzących i niewierzących jak długo iacy istnieją. Tolerancja — to pierwszy i nieodzowny etap walki o ateizm rzeczywisty. Przeskakiwać tego etapu nie wolno, i dlatego nie zgadzam się z oceną „cofnięcie”.

Czy sytuacja walczącej ateistów jest łatwa? Trudno powiedzieć, co by było, gdyby... Co by było, gdyby dekretując przed laty świecką szkołę nie popełnialiśmy później kardynalnych błędów. Dziś sytuacja nasza jest trudna chociażby m. in. z tej proscutkiej przyczyny, że kara boską, klątwą itp. grozi nie wolno. Zdać Milicja, UB i w ogóle ziemskimi sankcjami — w sprawie wyznania — nie, i dobrze, że nie wolno!

A parasol — dla obrony — na wszelki wypadek otwieram.

o Problemach demokratyzacji rolnictwa • handlu • przemysłu — tematem narady aktywu rad narodowych

Każdy dzień po VIII Plenum przynosił nam zmiany. Codziennie zmieniali się formy i treści naszego życia gospodarczego i społecznego. Omówienie tych zmian w pracy rad narodowych Kielecczyny była poświęcona przedziałkowa narada przedwojennych przedwojennych powiatowych i miejskich rad narodowych odbyła z udziałem i sekr. KW PZPR tow. Wachowicza i wiceim. rolnictwa tow. Gucwy. W referacie, który wygłosił przew. Prez. WRN tow. Bąk-Dzierżyński, omówiono został postępek demokratyzacji rad oraz ich praca w dziedzinie rolnictwa, handlu, rzemiosła, przemysłu terenowego, zatrudnienia, szkolnictwa itd.

W ostatnim okresie — jak stwierdzał tow. Bąk — odwołano z GRN ponad 211 radnych, oraz 13 członków prez. PRN. Odbiorcy większość dokonanych zmian była słuszna, jednak w niektórych miejscowościach wzięły góły elementy warcholaki, były nieuzasadnione odwołania cich rad np. w Małeżowej w Starym Solcu. Przew. Prez. WRN ostro potępił wkradające się niedbłość w pracy rad narodowych nastroje tymczasowości. Czy może np. dobrze być prowadzona praca w Chmielniku, gdy przewodniczący Prezydium PRN już z góry wylicza sobie ile otrzyma odprawy gdy go zwolnią. Trzeba zaznaczyć, że wbrew straszącemu wywołaniu do rad nie nastąpiła w najbliższych miesiącach, a także redukcja administracji tylko w małym stopniu

o Problemach demokratyzacji rolnictwa • handlu • przemysłu — tematem narady aktywu rad narodowych

o Problemach demokratyzacji rolnictwa • handlu • przemysłu — tematem narady aktywu rad narodowych

o Problemach demokratyzacji rolnictwa • handlu • przemysłu — tematem narady aktywu rad narodowych

o Problemach demokratyzacji rolnictwa • handlu • przemysłu — tematem narady aktywu rad narodowych

Z wizytą u nowowybranych posłów



28 agronomów i specjalistów rolnych zaalazdnie 28 km. w ławach poselskich.

Posel na Sejm z woj. kieleckiego, inżynier i agronom Piotr Sznajder — działacz ZSL. Inż. Sznajder jest obecnie dyrektorem Centrali Nasienną w Radomiu.

Na zdjęciu: dyr. Sznajder (z prawej) kontroluje wysyłkę nasion. Obok — pracownicy magazynu Franciszek Rajmer i Władysław Chrzanowski.

o Problemach demokratyzacji rolnictwa • handlu • przemysłu — tematem narady aktywu rad narodowych

o Problemach demokratyzacji rolnictwa • handlu • przemysłu — tematem narady aktywu rad narodowych

o Problemach demokratyzacji rolnictwa • handlu • przemysłu — tematem narady aktywu rad narodowych

o Problemach demokratyzacji rolnictwa • handlu • przemysłu — tematem narady aktywu rad narodowych

o Problemach demokratyzacji rolnictwa • handlu • przemysłu — tematem narady aktywu rad narodowych

Zgodnie z umową Wagony z Ostrowca do Egiptu

Huta im. M. Nowotki w Ostrowcu zrealizowała podpisaną w połowie 1955 r. umowę na dostawę 300 kolejowych wagonów dla Egiptu. Obecnie w hucie tej przygotowuje się wysyłkę — na podstawie dotychczas zawartego kontraktu — dalszych 76 wagonów do Egiptu.



Ciekawostki ze świata

Stróżak wieku atomowego potrzebuje już nie tylko wężów gumowych i hełmów. Andrew Gilbratt z Detroit ma na sobie ubiór specjalny do walki z ogniem mogącym powstać w fabrykach i zakładach, gdzie używa się materiałów radioaktywnych. W skład tego ubioru wchodzi m. in. hełm Geigera, maska tlenowa, urządzenie do wykrywania jonizacji itp.

Fot. — CAF

MASKARADY (5)

Andrzej Piwowarczyk

Napad na Koję nie był więc zbiorowym dziełem cawórki, a tylko co najwyżej indywidualnym przedsięwzięciem Gabla i Trudy. Ale znovu to, że święta znała inne poczucie Gabla i Trudy, było pewne...

Truda, z tej prostej przyczyny, że nie zdolała jej jeszcze odnieść, pozostała niewiadomą.

Przekazując mi oficjalnie śledztwo kolega naczelnik wydziału skonstatował, że jeśli... to najprawdopodobniej stało się na terenie omentarsza na Krzykach wrocławskich. Widowano tam nieraz zarówno Gabla, jak i Kościłkę. Truda i święta były tam podobnie znane jak na dworcu. Brakowało natomiast meldunków o jakichś spacerach trójki czy czwórki po „małpim gaju” i Wzgórzu Partyzantów.

Zarówno Wzgórze Partyzantów, „małpi gaj”, jak i omentarsz na Krzykach pozostały w roku pięćdziesiątym pierwszym pierwszym terenem najbardziej niesamowitych praktyk i ścisłości. Właśnie tam zaciągano żadnych drzewczych emocji podróznymi po to, by spóć ich, a potem potraktować bombą, po czym następowo już obrabiano gościa do suchaj nitki.

Czy i gdzie właściwie zamordowano i ograbiono Feliksa Koję — to pozostawo oczywiście nie ustalono. Po to, by został zabitym we Wrocławiu, Feliks Koję musiałby się tutaj pojawić. Co do tego nie miałem żadnych danych i, na tym wyszczerzywałem się dochożenia, jakie przeprowadziła do tej pory wrocławska komenda MO.

Jest mocno wątpliwe, czy uda ci się wydobyc co-kolwiek z Gabla — zauważył kończąc swój komentarz kolega naczelnik wydziału śledczego. — Zauważ się i naprawdę trudno będzie dojść z nim do jakichś kontraktów. Ale spróbować można — dodał po chwili.

Sierżant i porucznik odešli do swoich zajęć i pozostaliśmy obydwaj w pokoju z kolegą naczelnikiem.

Zdecydowanym oczywiście, że znowu moja seria przesłuchań od rozmówcy z Gabliem, Tymczasem była jeszcze

o Problemach demokratyzacji rolnictwa • handlu • przemysłu — tematem narady aktywu rad narodowych

o Problemach demokratyzacji rolnictwa • handlu • przemysłu — tematem narady aktywu rad narodowych

o Problemach demokratyzacji rolnictwa • handlu • przemysłu — tematem narady aktywu rad narodowych

o Problemach demokratyzacji rolnictwa • handlu • przemysłu — tematem narady aktywu rad narodowych



Sezon się zbliża a z wiosenną konfekcją klepsko

Zagodna zima sprawiła między innymi to, że ludzie stosunkowo wcześnie zaczynają się kłócić o konfekcję klepsko. Jednak zarówno kielceńskie sklepy jak i magazyny WPHO na razie nie mogą pozostawić się zapasem atrakcyjnych asortymentów wiosennej odzieży.

Ostatnio odwiedziliśmy Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Odzież. Ołtarz asortymentów bardziej poszukiwanych magazynu WPHO po składają: płaszcze gabardynowe (większe rozmiary) ubrania dziecięce i młodzieżowe, sukienki, dzianiny, wiatrołki, mekisy i damskie, kurtki, wycielone, "druk" oraz płaszcze popielinowe tylko dla "Galuxu". Z tego wszystkie go najodniejsze uważa się mekisy garnitury z czesano-wo-wołnianej wełny koloru ciemno-niebieskiego w cenie 760 zł oraz kostiumy damskie z 60 proc. czesanki w kratkę, fason wiewiór, klepsy nie skóne. Cena kostiumu 865 zł.

Nie ma natomiast w magazynach rzeczy najbardziej poszukiwanych, a więc konfekcji męskiej popielinowej, weterków doliczonych i niektórych asortymentów dzianinowych, a przede wszystkim konfekcji jedwabnych śluchów, jednokolorowych.

Jak mówi dyrektor WPHO, zakłady produkcyjne poszukiwaną konfekcję „nie mają jej w planie”, a spółdzielnie terenowe nie mają z czego produkować.

WUML informuje

W związku z licznymi pytaniami dotyczącymi pracy Wojewódzkiego Uniwersytetu Marksa-Leniniego, kierownictwo WUML-u przy KW PZPR w Kielcach wyznacza, że zajęcia akademickie dla I i II roku nauki odbywają się w każdy poniedziałek, o godz. 15, w salach budynku KW w Kielcach przy ul. Zeromskiego 5.

Na WUML-u czynne są katedry: filozofii, ekonomii politycznej i ruchu robotniczego. W najbliższym poniedziałku, tj. 15 lutego o godz. 15 docent PAN Zygmunt Poniński, wygłosi wykład z filozofii. Temat wykładu: „Przedmiot filozofii”. Przybyć powinni wszyscy słuchacze WUML-u oraz słuchacze byłych grup samokształcenia z filozofii.

W Kielcach i Skarżysku

Kielecki handel prywatny rozwijać się musi aktywniej bo placówkom państwowym i społecznym potrzebni są rywale

Konkurencja może poprawić zaopatrzenie

W wszystkich miastach rozwija się ostro handel prywatny. Powstają nowe sklepy galanterijne i spożywcze, restauracje, zakłady krawieckie i elektromonterskie. Ruch ten ostatnio przybrał na sile, bowiem wielu zwolnionych z administracji szuka zajęcia i zarobku właśnie w handlu lub rzemiośle.

MRN. Rodzaj tych sklepów jest wszechstronny. Obok sklepów z wyrobami metalowymi, chemicznymi, elektrycznymi powstają sklepy z artykułami gospodarstwa domowego, sklepy mydlarsko-farbiarskie, pasmanteryjne, odzieżowe, sklepy z materiałami budowlanymi i opielowymi oraz z wapnem.

W Kielcach od 1 stycznia do 15 lutego otwarto 14 sklepów, 5 kiosków i 4 straganiki. Zaledwie kilka przybyło pod koniec ubiegłego roku. Aż 50 podjęto załatwienie zostało odmówione. A więc już na pierwszy rzut oka różnice liczbowe są olbrzymie.

Szakalując i zastanawiając się o rozwoju handlu prywatnego między innymi miastami. Skala powstania w tym był stosunek ilości ludzi jednego miasta do drugiego, gdyż od potrzeb miasta, od jego wielkości zależą stano, handlowe i rzemieślnicze. Tymczasem różnica na niektórych wojewódzkich miastach jest bezwzględna.

Do niedawna funkcjonowały w Skarżysku dwie P55-owskie restauracje, kawiarnia, jedłalnica, dwa bary mleczne, restauracja Kol. Zakł. Gastr. bez wystynku, bar-kawiarnia OZR przy Zakładach Metalowych i dwa bary prywatne. W potowianiu z każdym innym miastem wyprzedzały się i łączyły dostawcami. Skarżyskowiec urzędnicy handlowi śmiało skarżyli, że jednak stworzenie konkurencji, i między sklepami i między restauracjami.

W pierwszych dniach lutego miało jeszcze 35 poddać do rozpatrzenia. Skarżyskowska komisja handlu ma pełne ręce

Szpitali ciągle za mało

Statystyka Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia wykazuje tylko suche cyfry. Choćbyż tak, że w Kielcach jest 17 szpitali, to za każde 10 tysięcy ludności w naszym województwie przypada 20,2 łóżek mimo iż liczba ich wzrosła w stosunku do 1955 roku o 9,7 proc. Mówi statystyka i o tym, że w roku ubiegłym leczyło się w szpitalach na terenie Kielceznym o 5662 więcej chorych niżeli w 1955 r.

Bez wątpienia tak. Już z końcem bieżącego roku oddano zostanie do użytku budynek szpitala na 200 łóżek w Skarżysku. Projektowana jest w planie 5-letnim budowa szpitala wojewódzkiego na 435 łóżek w Kielcach, na 470 łóżek w Radomiu i 285 łóżek w Busku - Zdroju. Poza tym do budowy będzie pawilon na 50 łóżek przy istniejącym już szpitalu w Kielcach i taki sam w Starachowicach i Staszowie. W Rytywianach przeprowadzona będzie adaptacja tamtejszego zamku, w którym znajdzie pomieszczenie szpitala na 60 łóżek dla chorych na gruźlicę.

Trzeba dodać, że otwarto już nowe oddziały dziesięć w Ostrowcu na 30 łóżek, w Radomiu na 40 łóżek i w Staszowie na 20 łóżek. Jest to dużo, nawet bardzo dużo. W stosunku jednak do potrzeb o wiele za mało. Z końcem planu 5-letniego zostanie caledwie rozwiązane bieżące trudności. A trzeba się liczyć z tym, że w miarę upływu lat potrzeby nasze rosnąć będą.

Przewiduje się, że do roku 1960 ilość łóżek w szpitalach zwiększy się o około 3 tysi. Mimo to będziemy jeszcze dość odlegać od normy ogólnokrajowej.

Oczywiście, przewiduje się. A nuż znów nie wywiążają się z swych zadań biura projektowe i ZBM. Przykład szpitala w Skarżysku jest tego najlepszym dowodem. Miał on być oddany do użytku - jest cze w ub. roku. Kto wie jednak, czy nastąpi to w roku bieżącym. Śład apel do biur projektowych i ZBM: nie zwlekajcie z budową nowych szpitali.

Rejestracja skarżyskowskich członków ruchu oporu

Powiatowy Zarząd Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Skarżysku-Kamiennej w dniu 4 bm. rozpoczął rejestrację członków ruchu oporu oraz podopiecznych. Rejestracja odbywa się w lokalu własnym PZ ZBoWiD na osiedlu Milica, blok 50 (parter) pokój 119, w godzinach 13-17.

WYSTAWA sztuki użytkowej

W niedzielę, 17 lutego br. o godz. 12 w Muzeum Świątokrzyskim w Kielcach odbędzie się otwarcie wystawy sztuki użytkowej. Wystawę organizuje CBWA Oddział w Krakowie i kielceński Oddział Związku Polskich Artystów Plastyków.

Metlik u panienek z międzymiastowej

Gdyby dzień wczoraj był poniedziałkiem, to balagan, jaki panował w międzymiastowej dałby się po części usprawiedliwić. Po niedzielnym zabawie można czasem - jak to się mówi - trochę nawalać. Ale przyzwyczajeni, którzy wczoraj o godz. 12 weszli na 172 zamówienie Główną Spółdzielnię w Chmielowie. Wyrazili przeliterowanie miejscowości i poszli (Kielce). Jakże szalenie się nacierało, gdy po jakimś czasie zgłosił się Chmielów, a także, ale... gdzieś koło Tarnobrzegu. Nie pomogli wszelkie wyjaśnienia i reklamacje. Jaką pani z numeru 26-62 próbowała mieć przekonanie, że Chmielów leży na linii Tarnobrzeg i tylko tam się łączy. Nie walpię w słońce wyjdą się zamierzanie Wydziału Handlu, zapowiadając uruchomienie dwóch jeszcze prywatnych punktów gastronomicznych poza restauracją Kundery, kielcejski przywrócić konkurse.

Niechże konkurencja będzie dźwignią handlu, dźwignią naszego kielckiego zaopatrzenia, S. SZWEJ,

Rozmowy z artystami Czy opera się przeżyła?

Nie ma chyba potrzeby przedstawiania mego sympatycznego rozmowy. Kto się interesuje muzyką wie że Bogdan Paprocki jest znakomitym tenorem, jednym z filarów Opery Śląskiej. Ale widać coś o śpiewaku, a słysząc go - to wielka radość. Co za przyjemność słuchać pięknego głosu, którym śpiewak włada po mistrzowsku, poddając się silnej ekspresji i podziwiał światą dykcją.

Co pan o tym mówi? Co pan o tym sądzi? — Może o tym mówić tylko z pozycji śpiewaka, nie widza. A więc zasklepił się w operze werystycznej i nie mamy możliwości zetknięcia się z nęcącym nutami. Wpłynęło na to długi letnie odcięcie od Zachodu. W Hamburgu np. jest doskonała opera, mająca bardzo współczesny repertuar. Opera na pewno podlega też jakiejś ewolucji. A zresztą i stare opery wystawia się dziś inaczej, tylko my robimy to tak jak 30 lat temu.

— Czy pana nie krępuje śpiew na estradzie, skoro przypuszczony jest pan do warunków sceny? — pytam. — Nie powiem, że mnie krępuje, ale na pewno stalejście wymaga większego wysiłku. Tu muszę wypowiem dzieć wszystkie głosom, gdy na scenie pomaga mi gest i ruch.

— Jak wygląda u nas kadry śpiewacze? — Według mnie stał nas najwięcej na dwie opery. Jedną w Warszawie powinna być operą reprezentacyjną, drugą - w jakimś ośrodku najbardziej muzycznie zaawansowanym. Ludzi pozornie mamy dużo, ale jest wiele takich osób, które nigdy nie powinny być znalezione w teatrze. Zresztą, to są błędy dawnej polityki kulturalnej.

— Najlepiej mi „leży” rola Rudolfa w „Cyganiach”, ale lubię też „Trubadura”, „Carmen”, a z polskich oper „Straszny Dwór”. — Czy Opera Śląska nie wystawia oper nowszych, tylko tzw. żelazny repertuar? — Owszem. Przed dwoma laty odbyła się u nas premiera nowej polskiej opery Gabriela „Zaczarowane Koło” (libretto oparte na sztuce Lucjana Rydla). Jednakże prawdziwie nowoczesne opery na pewno nie miałyby dobrego przyjęcia u naszej publiczności, która ma bardzo małe przygotowanie muzyczne. Charakterystyczną to chociażby rozmowa w wyjściu z teatru. Publiczność jest całkowicie zaoborowana na stronę wulgarną, stygają się usługi, że np. „Jaka sukienka jakiego śmiecie wyplądła”, lub coś w tym rodzaju, a muzyka jest dla tych ludzi na ostatnim planie. Lepiej więc wychować publiczność na operach przystępniejszych.

— Niesłusznie, nie jedynie. Czy pan często wyjeżdża? — Jeżeli mi repertuar pozwala, to tak. Np. w Łodzi śpiewaliśmy Pasję Św. Mateusza - Bacha i ten sam zespół śpiewaczy nowotrzejski z Krakowską Orkiestrą Filharmoniczną w Krakowie.

— Coż za straszne miasta! — mówi nasz gość. — Nie ma gdzie mieszkać i nie ma co jeść. — Jak to? Jest - to już chyba przesada.

— Jak dla kogo. Ja np. nie lubię jadać na śniadanie bułek sprzed trzech dni. Nie zdarzę w jakimś Lyfo lokalu. Winy są się domyślić. Czyżby nie-żelazna opera się przeżyła, ale L. Świeżo pieszczony? — W Kielcach - wszystko możliwe. S. H. M.

ODLEWY STALIWNE, KOWADŁA oraz różne części maszyn wykonuje SPÓŁDZIELNIA PRACY ODLEWIA STALIWA, ŻELIWA I METALI KOLOROWYCH Warsztaty Mechaniczne »22 LIPIEC« W KIELCACH, UL. PAKOSZ DOLNY 54.

Zakłady Budowy Przewodów i Armatury KIELCE, UL. SKRZETLEWSKA posiadają do zbycia z produkcji ubocznej: KĄTOWNIKI GIĘTE z blachy w wymiarach 40 x 40 mm, grubość od 2 - 5 mm, długość od 500 - 1000 mm, w ilości 12 ton. Wymieniony materiał nabywać mogą Zakłady Przemysłu Tętonowego Spółdzielnie i Przedsiębiorstwa Prywatne. Zamówienia realizowane będą w kolejności wpływu. — Cena za 1 tonę 3.084 zł. Armatury - Dział Zaopatrzenia.

MHD Art. Spoż. SŁODYCZE wysokiej jakości i o szerokim asortymencie ORAZ WINA gronowe i owocowe nabyć możecie w nowo otwartym sklepie MHD Artykułami Spożywczymi Radom, ul. Kościuszki Nr 12a

Unieważnia się zagubiona pieczęć o treści: Powołana Spółdzielnia Spożywców w Busku - Zdroju, Wytwórnia Wód Garzowych i Kolanowa Płwa, ul. Partyzantów 24, tel. 52.

Kielcekie Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Kielcach, ul. Kilińskiego 18, tel. 42-38 podaje do wiadomości, że w ciągu lutego 1957 r. o godz. 10 odbywał się będz:

ZAKUPY PSÓW RASY WĘZARZEK ALZACKI	
w wieku od 9 miesięcy do 2 lat w następujących terminach i miejscowościach:	na targowicy
dnia 20 lutego 1957 r. w Radomiu	
" 21 " " w Sandomierzu	"
" 22 " " w Ostrowcu Św.	"
" 23 " " w Starachowicach	"
" 24 " " w Włoszczowie	"
" 25 " " w Kielcach	"
" 26 " " w Kielcach	"

Kupowane będą psy zdrowe, w dobrej kondycji. 100-K

WSZELKIEGO RODZAJU ZAMÓWIENIA NA ROBOTY TOKARSKIE I FREZERSKIE z powierzonych i częściowo własnych materiałów przyjmują Kielcekie Zakłady Wyrobów Metalowych W KIELCACH, UL. DO HUTY LUDWIKÓW TELEFON Nr 40-41. 101-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI DWÓCH PRACOWNIKÓW do prac w zakresie poradnictwa żywieniowego zatrudni od Zarząd Mleczarski w Kolanowicach. Wymagane kwalifikacje: dyplom zootechnika lub agrotechnika. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 58-K

BRONNE OROZHENIA

SPRZEDAM dom dwupiętrowy z 4 pokojami - Kielce, Wiadomość - Ziela 16, Sendeck.

KUPIE przyczepę motocyklową, ciekawość - Zielonka, Kielce, Stawiec 12, tel. 49-38, 1794-G

POTRZEBNA pomoc domowa do lektury na prowincję, Wiadomość - Kielce, ul. Wojska Polskiego 7, tel. 49-38, 1795-G

BERDECKIE podległości, ze wyłączeniem mojej imię, i Abrahama opłacać podległości w Kielcach, ul. 106 w szpitalu dr. Bytuskim, dr. Chęć, buduje, oraz pomocy szpitala skąd daje - Kolanowice, 1794-G

BERDECKIE podległości, ze wyłączeniem mojej imię, i Abrahama opłacać podległości w Kielcach, ul. 106 w szpitalu dr. Bytuskim, dr. Chęć, buduje, oraz pomocy szpitala skąd daje - Kolanowice, 1794-G

CO, GDZIE, KIEDY?

KIELCE PIĄTEK, 15 LUTEGO 1957 R.

RADIO

PROGRAM I

7.10 Opi. Bendis. Melodie francuskie. 7.20 Gawęda dla dziewczyn. 7.30 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. 8.25 Gra Orkiestra Melodyjny. 8.35 Muzyka i Aktuś. 9.15. 12.30 Kronika kulturalna. 13.30 Radziecka muzyka ludowa. 13.25 „Pa-ła-ła”. 13.40 Sully rozrywkowa. 14.00 Audycja szkolna dla klasy I i II pi. „Zagraj nam stroikowe instrumenty”. 14.20 Muzyka operowa. 15.10 Muzyka rozrywkowa. 15.40 Polskie pieśni ludowe. 16.00 Z życia Związku Radzieckiego. 16.20 Maszka i tańca symboliczne. 17.05 Radjowy kurs nauki języka rosyjskiego. 17.25 Korespondencja z krajów demokratycznych. 17.35 Koncert solistów podległości twórczości M. Glinki. 18.00 Repertuar. 18.20 nocna. 19.05 Radionacja młodości. 19.20 Koncert symfoniczny. 20.10 Liryki. 20.15 Wspaniałe go. 20.25 D. e. koncertu symfonicznego. 21.00 - E. kraja i za granicą. 21.30 „Do święta Jazzy”. 22.00 Piosenki satyryczne. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00-23.10 Ostatnia wiadomość.

PROGRAM II

8.15 Muzyka taneczna. 8.30 Bielecki i Sully z opery „Carmen”. 9.00 Audycja szkolna dla klasy X - „Śluby panieńskie”. 9.40 Dla przedszkolki. 10.00 „Ulica Szymona Pysia”. - opowiadanie L. Proroka. 10.20 Muzyka dla wszystkich. 11.00 Melodie operkowe Kalmanna. 12.10 Swojskie melodie. 12.30 Dla dzieci - ode. powieści M. Kowalewskiej pt. „Szkolny nad obłokami”. 12.45 Utwory skrzypcowe. 13.20 Melodie taneczne. 13.30 Z życia techniki. 13.40 Piosenki kompozytorów radzieckich. 14.15 Muzyka ludowa. 14.35 Muzyka i aktuś. 14.50 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 15.40 Saliwicy przywrócić. 16.00 Kronika operowa. 16.45 „Sen w lasce”. 22.15 Muzyka taneczna. 22.22 Wczorajni koncert kameralny. 23.00-23.10 Ostatnia wiadomość.

DRUKARNIA RSW „PRASA” KIELCE, UL. SIENNA 2.